

Bronisława Dłuska — zapomniana starsza siostra polskiej noblistki

Jej życie mogłoby być gotowym scenariuszem na pasjonujący film. Bez niej nie byłoby Instytutu Radowego w Warszawie. Niestety bardzo mało o niej wiemy, a tak naprawdę — w ogóle jej nie znamy. A szkoda.

Była człowiekiem czynu, społecznicą, dla której nie było rzeczy niemożliwych. Razem z mężem w 1902 roku otworzyła w Kościelisku pierwsze w Polsce nowoczesne sanatorium przeciwgruźlicze — dziś jest tam dom wczasowy „Rewita”; jako jedna z pierwszych dostrzegła potencjał podwarszawskiego Anina jako uzdrowiska. Jej pensjonat „Uzdrowisko” był pierwszym, który w tej miejscowości miał elektryczność. Z jej inicjatywy powstał słynny „Helenów” — nowatorski świecki ośrodek dla sierot (nazwę nosi na pamiątkę jej tragicznie zmarłej córki — Heleny), współorganizowała także ośrodek kolonijny „Olin” w Otwocku. Działając wspólnie z mężem Kazimierzem Dłuskim, doprowadziła do wybudowania murowanej siedziby Muzeum Tatrzańskiego, a także zgromadziła ogromną kolekcję sztuki ludowej. Była wreszcie jedną z pierwszych kobiet ginekologów — i to nie tylko na ziemiach polskich, ale i w Paryżu.

Największym dziełem jej życia jest jednak Instytut Radowy w War-



Bronisława Dłuska, zdjęcie ze zbiorów Muzeum Tatrzańskiego im. dr T. Chałubińskiego w Zakopanem

szawie. Na prośbę siostry — Marii Skłodowskiej-Curie — podjęła się czuwania nad jego powstaniem i pełniła funkcję skarbniczki w komitecie budowy. — Była głównym duchem, motorem i orędownikiem budowy instytutu i tylko dzięki jej determinacji oraz wysiłkowi — mimo permanentnego braku środków finansowych — budowę ukończono — mówi Ewelina Wajs-Baryła, autorka książki „Bronisława Dłuska. Doktor wszech nauk lekarskich”.

Niestety o Bronisławie Dłuskiej wciąż niewiele wiemy, a raczej niewiele pamiętamy. W Polskim Słowniku Biograficznym nie znajdziemy jej biogramu. W Wikipedii przeczytamy o niej tylko kilka zdań. Dlatego tym bardziej warto zwrócić uwagę na niewielką książkę Eweliny Wajs-Baryły, której patronuje projekt edukacyjny Piękniejsza Strona Nauki. Może małymi krokami uda się choć trochę przywrócić społecznej pamięci także siostrę Marii Skłodowskiej-Curie. Bo nauki nie tworzyli i nie tworzą przecież tylko mężczyźni. Kobiety też mają w niej swoje miejsce.

**„Bronisława Dłuska.
Doktor wszech nauk lekarskich”**

Ewelina Wajs-Baryła
Piękniejsza Strona Nauki
Warszawa 2018